



Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

Nr 54
GRUDZIEŃ
2008 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia
Absolwentów Politechniki Poznańskiej



ISSN 1731-6871

REIMMATRYKULACJA NA INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO

W bieżącym roku inauguracja roku akademickiego 2008/2009 w Politechnice Poznańskiej odbyła się dopiero 8 października 2008. Jak w latach poprzednich aula „Magna” w Centrum Wykładowo – Konferencyjnym wypełniła się przedstawicielami władz, wszystkich uczelni Poznania i województwa wielkopolskiego oraz społecznością akademicką naszej uczelni.

Inauguracja zawsze jest wzruszającym przeżyciem dla pierwszoroczników – studentów którzy rozpoczynają kształcenie w naszej uczelni. Przedstawiciele ze wszystkich 9 wydziałów złożyli ślubowanie, a JM Rektor Adam Hamrol dokonał aktu immatrykulacji i wręczył indeksy.

Od wielu lat władze Politechniki Poznańskiej w czasie inauguracji roku akademickiego wracają pamięcią do historii uczelni do jej absolwentów, którzy są jej chlubą, siłą i wizerunkiem. Wyrazem tego jest symboliczne, powtórne przyjęcie w mury uczelni absolwentów, którzy rozpoczęli studia przed 50 laty. W tym roku tego zaszczytu dostąpili: **Janina Kaczmarek** (rozpoczynająca studia w roku 1958 na Wydziale Elektrycznym), **Agnieszka Wilda** (1958-WBL), **Marian Bień** (1958-WE0), **Jerzy Bzdrega** (1958-WBL), **Lech Grodzicki** (1958-WBL), **Stanisław Grynhoft** (1958-WE), **Jerzy Horowski** (1958-WBL), **Jerzy Kołodziejczak** (1958 WE), **Ryszard Nowak** (1958-WE), **Eugeniusz Wilda** (1958-WBL).

Reimmatrykulowani w złożonym ślubowaniu zobowiązali się dbać swoim postępowaniem o godność absolwenta Politechniki Poznańskiej

i należy naszemu Uczelni autorytet w kraju i zagranicą. JM Rektor dokonał aktu reimmatrykulacji i wręczył wszystkim specjalnie na tą okazję przygotowane symboliczne indeksy.

Inauguracja jest zawsze okazją dla przypomnienia najważniejszych wydarzeń w minionym roku.



Przed reimmatrykulacją

cd. na str. 2

ZWRACAMY SIĘ DO ABSOLWENTÓW POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW PP, ICH RODZIN, PRZYJACIÓŁ Z PROŚBĄ O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NA RZECZ STOWARZYSZENIA

Od roku 2007 Stowarzyszenie posiada status organizacji pożytku publicznego. Pozyskanie dodatkowych środków finansowych pozwoli nam pełniej realizować nasze cele statutowe, w szczególności wspomagać naszych młodszych kolegów – koleżanki studentów naszej uczelni.

**PRZEKAŻ 1%
DLA STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW
POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ**

Uchwałą zarządu Stowarzyszenia z września 2008 roku utworzyliśmy Fundusz Stypendialny, który zasilany będzie środkami otrzymanymi jako 1% podatku od dochodu. W roku 2007 od 29 darczyńców otrzymaliśmy 4504 zł natomiast w roku 2008 Urzędy Skarbowe przekazały nam kwotę 8010 zł.

Urzędy Skarbowe nie podały nam nazwisk i adresów darczyńców a wpłaty przekazywały nam pojedynczo lub łącznie kilka. Wiemy, że pochodzą one od co najmniej 67 osób rozliczających się w 7 urzędach skarbowych Poznania, 2 Zielonej Góry oraz Człuchowa, Działdowa, Gniezna, Gdańska, Gorzowa Wlkp., Jeleniej Góry, Kielc, Konina, Koła, Koszalina, Krotoszyna, Leszna, Łodzi, Mogilna, Piły, Sieradza, Suwałk, Szamotuł, Szczecina, Środy Wlkp., Warszawy i Żagania.

Wszystkim składamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd Stowarzyszenia uchwałą z dnia 22 września 2008 ustanowił Fundusz Stypendialny, gospodarujący pozyskanymi środkami. Na rok akademicki 2008/2009 postanowiliśmy przyznać dwa

stypendia po 4.000 zł (10x400) dla studentów (studentek) Politechniki Poznańskiej od III roku. z rodzin o niskich dochodach na osobę, uzyskujących dobre wyniki w nauce. Ilość przyznawanych stypendiów corocznie zależeć będzie od wielkości przekazanych nam odpisów 1% podatku od dochodu.

Absolwentów Politechniki Poznańskiej są dziesiątki tysięcy, członków Stowarzyszenia jest ponad pięćset, więc rzesza potencjalnych darczyńców jest bardzo duża. Naszym problemem pozostaje dotarcie do nich z naszą prośbą.

Od roku 2008 sposób przekazywania 1% od osób samodzielnie się rozliczających jest prosty i łatwy. Wystarczy wyliczyć i wpisać we właściwą rubrykę kwotę 1%, a w następnej wpisać Stowarzyszenie i numer KRS-u.

Zaufaj nam, wesprzyj nas. Wpisz do PIT-u:

**Stowarzyszenie Absolwentów
Politechniki Poznańskiej
KRS 0000024372**

Wierzmy, że z roku na rok przekonamy do siebie coraz większą rzeszę darczyńców. Z góry dziękujemy wszystkim za wsparcie naszego Funduszu Stypendialnego.

**Zarząd
Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej**

REIMMATRYKULACJA NA INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO

cd. ze str. 2

Należymy do czołówki polskich uczelni technicznych – mówił Rektor prof. Adam Hamrol. Na 9 wydziałach prowadzimy 23 kierunki studiów spełniające wszystkie światowe standardy i wymogi, na których kształcono ponad 18 tysięcy studentów, z tego 11,5 tysiąca na studiach dziennych. Odnosimy znaczące sukcesy dydaktyczne czego przykładem są m. in. nasi studenci wygrywający liczne konkursy międzynarodowe w takich dyscyplinach jak informatyka, automatyka i robotyka oraz architektura. Politechnika Poznańska ma 18 uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora i 12 uprawnień stopnia naukowego doktora habilitowanego, spełnia zatem z nadmiarem wszystkie wymagania jakie powinien wypełniać Uniwersytet Techniczny. Jesteśmy jednak – podkreślił Rektor Adam Hamrol – wierni naszej tradycji i pełni szacunku dla nazwy Politechnika symbolizującej uczelnię wyższą kształcąca świetnych inżynierów.

Politechnika chce jeszcze lepiej kształcić fachowców potrzebnych gospodarce i społeczeństwu, prowadzić badania naukowe tworzące nowe możliwości zaspakajania potrzeb i oczekiwań człowieka. Dlatego planuje w pasie nadwarciańskim kontynuację budowy biblioteki z Centrum Nauk Informatycznych oraz realizację Centrum Mechatroniki, Biomechaniki i Nanoinżynierii, tak aby Kampus Warta w perspektywie pomieścił wszystkie wydziały Uczelni.

Uroczystość zakończył wykład inauguracyjny prof. Andrzeja Dobrogowskiego z Wydziału Elektroniki i Telekomunikacji pt. Tajniki czasu.



Indeks odbierze Jerzy Horowski

Fot. S. Olejniczak

Była to wspaniała lekcja i refleksja czymże jest czas. Na wstępie Andrzej Dobrogowski przytoczył fragment Księgi Koholeta z rozdziału „Wszystko jest zależne od czasu, ostatecznie od Boga”:

*Wszystko ma swój czas,
i jest wyznaczona godzina
na wszystkie sprawy pod niebem.
Jest czas rodzenia i czas umierania,
czas sadzenia i czas wyrwania
tego, co zasadzono,
czas zabijania i czas leczenia,
czas burzenia i czas budowania,
czas płaczu i czas uśmiechu,
czas zawodzenia i czas pługów,
czas rzucania kamieniami i czas ich zbierania,
czas szukania i czas tracenia,
czas zachowania i czas wyrzucania,
czas rozdzierania i czas zszywania,
czas milczenia i czas mówienia,
czas miłowania i czas nienawiści,
czas wojny i czas pokoju,*

*...
na każdą bowiem sprawę i na każdy czyn
jest czas wyznaczony.*

W swym wykładzie prof. Andrzej Dobrogowski nie definiując czym jest czas, przedstawił różne interpretacje i aspekty czasu poprzez refleksje filozoficzne, czas w fizyce, odmierzanie czasu, pożytki z zegarów. Zakończył swój wykład również cytatem – fraszką Zbigniewa Lengrena „Time is Money”

Jeżeli „Czas to pieniądź”, czy pieniądź jest czasem?

Niestety, brak mi czasu na takie problemy.

Mam większy kłopot – już zima za pasem...

Pieniądź jest czasem, lecz częściej go nie ma.

Stanisław Olejniczak

PRAWIE PÓŁ WIEKU TEMU.....

To już mija prawie pół wieku, kiedy w roku 1959 otrzymaliśmy absolutorium ukończenia studiów wyższych na Wydziale Elektrycznym Politechniki Poznańskiej. Skończył się pracowity i piękny okres w życiu naszej braci studenckiej, i stanęliśmy przed sprawdzianem zastosowania zdobytej wiedzy oraz zweryfikowania naszych umiejętności zawodowych. Swoimi doświadczeniami zawodowymi i także osobistymi, sukcesami i nieraz porażkami dzielimy się na naszych spotkaniach koleżeńskich.

Tegoroczne spotkanie z udziałem wiceprzewodniczącego Stowarzyszenia Absolwentów PP Stanisława Olejniczaka odbyło się 30 maja 2008 na Wildzie. S. Olejniczak zapoznał nas z historią powstawania poszczególnych obiektów PP, aktualną strukturą uczelni i jej dynamicznym rozwojem w ostatnich latach. Prelekcję nt. „Energia odnawialna” wygłosił nasz kolega Henryk Czajewicz. Na schodach budynku Rektoratu, zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie.

Następnie udaliśmy się na piknik nad Jezioro Kierskie. Liczymy ilu nas jeszcze zostało. I znowu nas mniej; odezł Czesio Winkler, Fred Baranowski.

Stefan Kien, Janek Samek a całym niedawno Zbyszek Sawiński. No cóż, takie są wyroki boskie – każdy w swojej kolejności. Bohater filmu Kazimierza Kutza, stary Habryka, mówił „z naszej półki bier!”

Wspomnienia, wspomnienia...

Sama wizyta na Wildzie, w kompleksie przy ul. Bergera, odwiedziły nas tamtejsze wydarzenia – prawie wszystkie najważniejsze wydarzenia w naszym studenckim życiu, ma takie pozytywne działanie porządkujące zasoby pamięci jak mechanizm FAT w każdej strukturze dysku komputerowego.

Kiedy po latach odwiedzasz miejsce, gdzie zaistniały dawno jakieś ważne wydarzenia i to jeszcze w towarzystwie ludzi – świadków tych wydarzeń, twój „mentalny FAT” natychmiast odczytuje wspomnienia zapisane gdzieś w najdalszych, mrocznych zakątkach pamięci, pokry-

tych grubymi zwałami nowszych zapisów, ale ciągle istniejących i zdanych do odzysku. I można je odzyskać, jeśli się tylko odtworzy atmosferę, klimat tamtych czasów. Nie wierzyacie? Spróbujmy to zrobić!

Warsztaty mechaniczne

Twórcy programu naszych studiów zaplanowali nam elementy kształcenia ślusarskiego. My, marzący o panowaniu nad kilowoltami i megawatami protestowaliśmy. Ale kierownik warsztatów wyjaśnił sprawę prosto: Panowie, na pewno będziecie pracowali w jakichś fabrykach, gdzie czasami trzeba będzie wykonać coś w metalu. Honor inżyniera wymaga umiejętności poradzenia sobie. Więc uczyliśmy się dorabiać klucze, toczyć, frezować, spawać. Czy ta wiedza się przydała? Nawet znacznie szybciej niż można było oczekiwać.

Studium Wojskowe

Kto z Kolegów – byłych żołnierzy w stopniu „student” jeszcze pamięta wakacyjny obóz wojskowy w Biedrusku, w sierpniu 1956, miesiąc po Wyпадkach Poznańskich? Przyszło nam służyć w 23 Pułku Czołgów z Ślubic,

który pacyfikował wówczas Poznań. Na powitanie usłyszeliśmy: „nu, znaczy się przyszli tu służyć studenci-buntownicy? My wam wybijemy wszelkie bunty przeciw władzy ludowej!”. I wybijali, metodami wojskowymi – przez nogi. Oszczędźmy szczegółów. Wspomnę jedynie, że pod koniec naszej miesięcznej służby, znaczna część kolegów była w szpitalu lub w izbie chorych.

A na koniec naszego tam pobytu nasi obozowi przełożeni (podoficerowie zawodowi) zdarli z nas haracz za rzekomo zagubione płaszcze sukienne – te marne grosze, które dostaliśmy na drogę jako tzw. żołd.

Sala Historii PP

To obiekt nowy, nie było go za „naszych czasów” Wtedy była tam chyba sala wykładowa, gdzie, prof. Węglarz skutecznie wbijał nam do



głów szacunek do maszyn elektrycznych a prof. Gawęcki – trochę mniej skutecznie – zasady termodynamiki. Tam w latach późniejszych mieściła się pracownia wyposażona w najnowocześniejszą, jak na owe czasy, maszynę Odra 1204 nazywaną dumnie komputerem. Na tej maszynie wykonywane były m. in. obliczenia do trafności predykcji obciążeń czynnych okręgu energetycznego. Co to była za maszyna! Ogromne szafy wypchane elektroniką, a program i dane wprowadzało się za pomocą dalekopisu. Trwało to tygodniami, ale i tak byliśmy bardzo szczęśliwi, że udało nam się te obliczenia wykonać i uzyskać nawet zupełnie rozsądne wyniki. Dziś takie zadanie można wykonać, na jakimkolwiek współczesnym laptopie w kilka minut.

Podwórko wewnętrzne

Za budynkiem d. Studium Wojskowego a dziś Wydziału Chemicznego jest niewielkie podwórko. Rząd garaży, spory brukowany plac. To był przecież plac apelowy Studium Wojskowego. Od zbiórki na tym placu zaczynał się każdy kolejny dzień szkolenia wojskowego. Kto by tam policzył tysiące kroków defiladowych wbitych w ten bruk zanim kompania osiągnęła sprawność defiladową.

Ale na tym placu miało też miejsce zdarzenie unikalne i pamiętne: wiec w październiku 1956, kiedy to naród jeszcze podjął próbę rozpaczliwego protestu przed zniewoleniem i przeciw rozjeżdżaniu czołgami Budapesztu.

Prowizoryczna trybuna, tłum z trudem mieści się na placu. Z trybuny padają słowa projektu rezolucji – odezwy do narodów Wolnego Świata – „Ratujcie nas!” Tekst wyważony, pokojowy – to tylko żądanie poszanowania praw ludzkich, nic więcej! Do dyskusji cisną się chętni, wnoszą poprawki, „I nagle na schodkach pojawia się profesor Józef Węglarz – nasz ukochany „Dziadek”. Tumult na placu cichnie, wszyscy mamy pewność, że nastąpi coś ważnego. On nigdy nie wypowiadał słów bez potrzeby, ani jako wykładowca, ani jako dziekan. A jego propozycja zmiany tekstu rezolucji była krótka: słowa „ograniczyć zakres działania Urzędu Bezpieczeństwa” zastąpić słowami „zlikwidować Urząd Bezpieczeństwa”! Na ułamek sekundy zapadła cisza. Ta myśl zapewne gościła we wszystkich głowach, ale nikt nie odważył się wyrazić jej głośno. To mógł powiedzieć tylko On, oficer wojny obronnej 1939 roku, więzień oflagu w Murnau.

Tłum oszalał. wiwatom nie było końca, setki wyciągniętych rąk – jak taśmowy transporter – zniosły Go z trybuny do bramy.

A na placu, po rozejściu się uczestników wiecu, zapłonął wielki stos, do którego każdy z nas dorzucał jakiś własny udział: a to Historię WKP (b) – krótki kurs a to skrypty i notatki z przedmiotu Podstawy marksizmu-leninizmu. Wówczas poczuliśmy się jak ludzie wolni.

Nocne rozmowy nad jeziorem Kierskim

To – oczywiście – doskonała okazja do wzajemnej wymiany informacji towarzyskich. Ale po zachodzie słońca, gdy płonie ognisko, powstaje zwykle potrzeba wspomnień. Tu też działał FAT. Przypomina się turystyka, obozy wojskowe, wyjazdy na żniwa, wykopki („my som robotniki sezonowe i se na łeb s.. nie damy”) i prace społeczne. A wszystko to z jakąś tam „oprawą muzyczną”. Zapewne nasze „występy” instrumentalno – wokalne nie kwalifikowały nas ani wówczas, ani teraz na któryś z festiwali, ale przecież tacy najgorsi nie byliśmy. Jest w naszym gronie kilku byłych śpiewaków z Poznańskich Słowików prof. Stuligrośa i wychowanków prof. Buchwałda z Męskiego chóru PP, którzy udzielali głosowego wsparcia chórowi Opery Poznańskiej.



I to wszystko można było usłyszeć w części akustycznej naszego nocnego spotkania. Ale tego trzeba było posłuchać, słowami nie wypowiesz.

A więc do następnego spotkania, za rok. Aby wykonać komendę kolejno odlicz i dorzucić do łańcuszka garść nowych wspomnień.

Edward Weksej

NIEZAPOMNIANY III ZJAZD

Zjazd absolwentów Wydziału Maszyn Roboczych i Transportu Politechniki Poznańskiej został zorganizowany w 40-tą rocznicę uzyskania absolutorium, a zarazem jest to już 45 lat od rozpoczęcia studiów.

W 1963 roku rozpoczęliśmy studia na Wydziale Mechanizacji Rolnictwa, a kończyliśmy w 1969 roku na Wydziale Maszyn Roboczych i Pojazdów. Obecna nazwa to Wydział Maszyn Roboczych i Transportu.



Było to dopiero nasze trzecie spotkanie, mimo, że na pierwszym spotkaniu w roku 1978 były „przysięgi”, że będziemy spotykać się co 5 lat. Niestety zawirowania polityczne i gospodarcze w naszej ojczyźnie osunęły nasze zjazdy na dalszy plan. Były ważniejsze sprawy: pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny, okrągły stół, transformacja i powszechny „zapal” patriotycznie – modlitewny. Teraz nazywa się to obalaniem komunizmu.

Po tych burzliwych latach znów spotkaliśmy się przed pomnikiem Adama Mickiewicza, gdzie w marcu 1968 roku przyszło nam wiać przed pałami MO. Każdy wspominał ten dzień, gdy czuł oddech milicjanta za swoimi plecami, a niektórzy wolniejsi w sprincie liczyli w akademiku ślady pałek na swoim grzbiecie.

W 2001 roku na II zjeździe okrzyknięto mnie „guru” zobowiązując do organizacji następnego zjazdu. Przy pomocy dobranych asystentów i naszych doktorantów (Ryszard Musiał i Roman Taternik) doprowadziłem do tego historycznego zjazdu. Dlaczego historycznego? – bo podczas tegorocznego zjazdu powtórzone ceremonie absolutorium (choć bez uroczystej oprawy) wręczenia każdemu uczestnikowi **certyfikatu** potwierdzającego otrzymanie w 1968 roku absolutorium.

Spotkanie nasze w Centrum Wykładowym Politechniki Poznańskiej na Piotrowie zaszczylił swą obecnością JM Rektor Adam Hamrol, który wraz z prorektorem Karolem Nadolnym i prodziekanem Wydziału Maszyn Roboczych i Transportu Zbigniewem Rybakiem wręczył nam certyfikaty. W drugiej części spotkania władze uczelni zapoznały nas z aktualnym potencjałem uczelni, planami rozwoju i rozbudowy unaoczniając nam ogrom zmian, który dokonał się od naszego absolutorium. Na zakończenie prof. Leszek Małdziński przedstawił nam wykład przygotowany przy wykorzystaniu najnowszych technik audiowizualnych pod tytułem „Wykres żelazo – węgiel”, który uzmysłowił nam upływ czasu i pozwolił na chwilę wrócić myślami do wykładów prof. Zbigniewa Głowackiego przy pomocy tablicy i kredy.

Większość z nas nie mieszka w Poznaniu. Chcieliśmy zobaczyć jak wiele zmieniło się od roku 1968 czy też ostatniego zjazdu. Wycieczka autokarowa z zawodowym przewodnikiem pokazała nam Poznań jakiego nie znaliśmy, podziwialiśmy wiele nowych, pięknych inwestycji ostatnich lat, które z zaciekawieniem oglądali również stali mieszkańcy grodu Przemysława.

W godzinach popołudniowych i wieczornych biesiadowaliśmy w naszym akademiku – w DS. – 1 w barze Salsa, gdzie wspominaliśmy okres studiów, naszych nauczycieli, nieobecnych kolegów oraz sukcesy i porażki na drodze zawodowej. Rozmowy kończyliśmy następnego dnia na śniadaniu, ale i tak nie z wszystkimi i o wszystkim zdążyliśmy porozmawiać.

Zegnaliśmy się do zobaczenia za pięć lat

Stanisław Neweś, Toruń



SKĄD TE CZTERY KÓŁKA

Każdy kto widzi na ulicy samochód marki Audi, zauważy na masce cztery splecione ze sobą kółka. Niektórzy kojarzą je z kółkami olimpijskimi, ale tych jest przecież pięć. Źródło powstania charakterystycznych splecionych czterech pierścieni jest zupełnie inne.

W roku 1932 powstał w Niemczech koncern samochodowy Auto-Union. W jego skład wchodziły cztery, dotychczas samodzielne fabryki samochodów: Horch, Audi, Wanderer i DKW. Te właśnie marki symbolizują wspomniane kółka.

Najbardziej luksusowym i oczywiście najdroższym pojazdem koncernu był Horch – nazwa pochodzi od nazwiska założyciela fabryki inżyniera Augusta Horcha. Klasa tego wozu była porównywalna z Mercedesem i Maybachem. O solidności pojazdów tej marki niech świadczy fakt, że jeszcze w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, jeździł po Poznaniu czerwony Horch [zapewne zdobył wojenną], należący do Miejskiej Rady Narodowej.

Drugi z kolei pojazd koncernu Audi, był również autem luksusowym, ale mniej „wypasionym” od Horcha i oczywiście tańszym. Założycielem fabryki Audi był również August Horch. Cechą charakterystyczną tego auta była metalowa atrapa w kształcie jednostki umieszczonej na zakrętce chłodnicy.

Trzeci z kolei pojazd koncernu Audi, był również autem luksusowym, ale mniej „wypasionym” od Horcha i oczywiście tańszym. Założycielem fabryki Audi był również August Horch. Cechą charakterystyczną tego auta była metalowa atrapa w kształcie jednostki umieszczonej na zakrętce chłodnicy.

marki, jeździło po naszym kraju jeszcze wiele lat po II wojnie światowej.

Na końcu czwórki sytuuje się DKW. Popularna Dekawka, określana była złośliwie jako „dykta, kłajster, woda” z uwagi na sztuczne tworzywo z którego wykonana była karoseria wozu.



Fabryka DKW produkowała także doskonałe motocykle. Na motorze DKW 350 z kompresorem triumfował w połowie ubiegłego wieku, poznański motocyklista Jerzy Mieloch, który na torze trawiastym na Ławicy zdobywał kilkakrotnie cenne trofeum „Złoty Kask”.

Po II wojnie światowej nie wznowiono produkcji Horcha, Wanderera i DKW. We Wschodnich Niemczech produkowano auto IFA, skopiowane z Dekawki „Meisterklasse” z blaszaną karoserią. Wozów tych, również w Polsce w pierwszych latach powojennych było dość dużo, zanim zastąpiły je Trabanty i Wartburgi.

Jedyną marką z przedwojennego koncernu Auto – Union produkowaną do dziś, jest Audi z koncernu Volkswagena.

Tak więc cztery splecione pierścienie, które kiedyś umieszczane były na maskach wszystkich czterech marek wozów nieistniejącego koncernu, mają obecnie wyłącznie charakter historyczny i nie odzwierciedlają dzisiejszej rzeczywistości.

Wojciech Weiss

KRÓTKO Z PP

- W dniu 20 września 2008 roku zmarł prof. Jarosław Stefaniak rektor Politechniki Poznańskiej w latach 1990-1993.
- W roku akademickim 2008/2009 na I roku studiów stacjonarnych rozpoczęcie nauk 3534 studentów. Największym powodzeniem cieszył się kierunek Budownictwo, gdzie o jedno miejsce ubiegało się prawie 4 kandydatów, oraz Informatyka i Architektura – 3 osoby/miejsce.
- Politechnikę Poznańską jako miejsce dalszej edukacji wybrało 21 laureatów olimpiad.
- Po raz drugi odbyła się w Politechnice „Noc Naukowców”, impreza propagująca uczelnię młodej społeczności Poznania. Pokazy, warsztaty, wykłady i koncerty w kampusie Piotrowo obejrzało 26 września ponad 15 tysięcy osób.



kompleksowość, specjalizacja



Jesteśmy jedną z najdynamiczniej rozwijających się spółek budowlano-instalacyjnych. O naszej pozycji na rynku decyduje potencjał wykonawczy. Specjalizujemy się w wielu niszowych obszarach. Inwestujemy w nowoczesne technologie i akwizycje spółek.

Stoimy na czele Grupy Kapitałowej, w skład której wchodzi spółki działające na rynku budownictwa specjalistycznego.

Kilka tysięcy pracowników Grupy PBG bierze udział w realizacji dużych i skomplikowanych przedsięwzięć, stale podnosząc wartość Spółek i dbając o wysoki poziom świadczonych usług i dostaw.

Spółki z Grupy Kapitałowej PBG kompleksowo realizują zadania w obszarach:

- budowy instalacji do przesyłu i magazynowania gazu ziemnego i ropy naftowej oraz paliw
- budownictwa inżynierskiego z zakresu ochrony środowiska, hydrotechniki oraz renowacji wodociągów i kanalizacji
- budownictwa przemysłowego i kubaturowego
- budownictwa drogowego

www.pbg-sa.pl

JAKOŚĆ SKUTECZNOŚĆ NOWOCZESNOŚĆ

WYDAWCA: Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Poznańskiej
REDAGUJĄ:

Marian Bień i Stanisław Olejniczak
NAKLAD: 1000 egzemplarzy

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy, zastrzegamy sobie możliwość zmian redakcyjnych w materiałach nadesłanych.

ADRES REDAKCJI: 60-965 Poznań, pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, tel. 0-61/665-35-02
e-mail: absolwent@put.poznan.pl <http://absolwent.put.poznan.pl>

KONTO: PKO BP nr 56 1020 4027 0000 1102 0338 9426

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Egzemplarz bezpłatny.